

Błażej Osowski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
blazejosowski@gmail.com

Z PRZESZŁOŚCI GWAR WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ. NA PODSTAWIE AKT STANU CYWILNEGO GOLINY I KAWNIC Z ROKU 1821

Słowa kluczowe: dialektologia historyczna, XIX wiek, Wielkopolska wschodnia

Keywords: historical dialectology, the 19th century, eastern Greater Poland

Wiek XIX, i szerzej czas zaborów, to okres powiększania się różnic między Wielkopolską wschodnią (na której obszarze leżą Golina i Kawnice, pow. koniński) i jej pozostałą częścią. Sytuacja polityczna sprawiała, że granica prusko-rosyjska stawała się również granicą oddzielającą sfery oddziaływania na język polski (w różnorodnych odmianach) języka niemieckiego i rosyjskiego. Wspomnianą granicę postrzegać też możemy jako linię podziału: centrum – peryferie językowe. Do pierwszego należy zaliczyć Królestwo Polskie i Galicję, z tak silnymi ośrodkami kulturowymi jak Warszawa i Kraków, do drugich zaś – Wielkie Księstwo Poznańskie. Sytuacja była jednak bardziej złożona, ponieważ Wielkopolska, leżąca w zaborze pruskim, odcięta od reszty polskiego obszaru językowego, stanowiła peryferię zewnętrzną, zaś Wielkopolska wschodnia – peryferię wewnętrzną. Główne ośrodki życia kulturalnego i przemysłowego leżały daleko od niej, toteż zmiany językowe nie szerzyły się tu szybko. Jednocześnie o jej odrębności wobec reszty polskiego obszaru językowego decydowała przynależność do Wielkopolski, z którą jednak kontakt był ograniczony z powodów politycznych. Można się domyślać, że w takiej sytuacji język w Wielkopolsce północno-wschodniej na początku XIX w. nie zmieniał się w większym stopniu.

Źródłem do jego analizy będą rękopiśmienne akta stanu cywilnego z gminy golińskiej i kawnickiej z 1821 r. sporządzone przez Gaspra Boguckiego. Urzędnik ten spisał wszystkie akta golińskie oraz niektóre kawnickie. Pozostałe zapisy z Kawnic sporządzone były przez księży sprawujących obowiązki urzędnika stanu cywilnego i wstępny ich ogląd wykazał, że różnią się typem osobliwości językowych oraz ich frekwencją. Dla większej więc klarowności analizy wybrano jedynie wpisy G. Boguckiego.

Na materiał z Golicy składają się 133 akta urodzin, 100 – zgonów, 21 – małżeństw, 26 – ich zapowiedzi, zaś z Kawnic interesować nas będzie 20 akt urodzin, 9 – zgonów, oraz po 5 zapowiedzi i małżeństw, co łącznie daje prawie 160 zapisanych stron. Akta golińskie dalej oznaczam skrótowo AGol, zaś kawnickie – AKaw; po łączniku podaję numer strony¹. Modernizuję zapis w zakresie interpunkcji, stosowania wielkich liter oraz pisowni łącznej i rozdzielnej. Bez zmian pozostają, naturalnie, odbiegające od dzisiejszych norm użycia znaków diakrytycznych. Mimo zapisów niekiedy niestarannych bogaty materiał pozwala na oddzielenie cech przypadkowych od systemowo u kancelarzy występujących, np. mazurzenia, którego występowanie poza zapisami bez kropek i z potwierdzają dodatkowo hiperyzmy.

O autorze wpisów niewiele wiadomo. Kilka zaledwie informacji z życia osobistego znamy dzięki aktowi z 1 marca 1821 r. Tego dnia G. Bogucki zgłasza narodziny swojej – i żony, Tekli z Herbotów – córki, której nadaje imię Scholastyka Amalia². Ma wtedy 36 lat, mieszka w Golinie i jest urzędnikiem stanu cywilnego miejscowej gminy. Domyślać się można związku rodziny Boguckich z Goliną i jej okolicami – gdyż akta z 1821 r. odnotowują poza Gasprem: Agnieszkę z Boguckich Wolińską (AGol-39, lat 25), Marcjanę z Boguckich Jaskulską (AGol-47, lat 38), Grzegorza Boguckiego (AGol-105, lat 60) i Piotra Boguckiego (AGol-115/116, lat 26) – i tym samym reprezentowaniu przez nich lokalnych cech językowych. Co prawda, wiązanie powyższych osób i urzędnika spisującego akta stanu cywilnego w rodzinę jest jedynie przypuszczeniem opartym na związku nazwiska, miejsca zamieszkania (wszystkie wymienione osoby pochodziły z Golicy, jedynie Grzegorz Bogucki ze Spławia – wsi oddalonej od Golicy o ok. 2 km) oraz wieku, poczynimy je jednak i zweryfikujemy w trakcie przeglądu poszczególnych cech językowych.

Celem oparcia analizy na rękopisach było wydobycie cech indywidualnych, ponieważ druk normalizował wiele zjawisk regionalnych (Bajerowa 1986: 52). Jednocześnie jeszcze na początku XIX w. stosowano zasadę: piszemy, jak mówimy, i mówimy, jak piszemy (ibid: 155), zatem rękopisy odbijać mogą stan języka autora bez naleciałości

1 W przypadku zapisów z Kawnic stosuję rozróżnienie stron, np. 6 i 6v (*verso*), ponieważ numerowane są jedynie prawe strony księgi akt. W Golinie zaś strony od 141 włącznie nie mają numerów, lecz akta zachowują ciągłą numerację, dlatego też w ich przypadku podaję numer aktu, np. AGol-a118. Dokumenty znajdują się w Archiwum Państwowym w Poznaniu – Oddział w Koninie. Ich skany są ponadto dostępne na stronach internetowych Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej: szukajwarchiwach.pl.

2 Jako strona zainteresowana G. Bogucki nie mógł sporządzić omawianego aktu; zrobił to jego zastępca, Sebastian Woliński. Zapis ten nie będzie dalej brany pod uwagę.

normy literackiej. Mamy tu jednak do czynienia z dokumentami oficjalnymi, i tym samym spodziewać się można większego wpływu owej normy niż w tekstach nieoficjalnych. Jej ewentualne oddziaływanie, m.in. poprzez zjawiska hiperpoprawności, sygnalizować będziemy w odpowiednich fragmentach artykułu.

Omawiając cechy gwarowe akt sporządzonych przez G. Boguckiego, skupiamy się na odmiennościach językowych w stosunku do normy literackiej tamtego okresu³ oraz do stanu gwarowego zarejestrowanego przez XX-wieczną dialektologię⁴. Jako kontekst przywołane zostaną cechy językowe bez proveniencji gwarowej, lecz omawiane często w literaturze przedmiotu.

Analizę rozpoczniemy od zjawisk z zakresu wokalizmu. W aktach odnajdujemy przykłady podwyższonej wymowy samogłosek: *a > o*, np. *na dniu siedmnostym* (AGol-15), *o godzinie czwarty* (AGol-20), *przeczytany przez nos* (AGol-34), *okazał nam dziecie* (AGol-34), *Morcin* (AGol-42), *Urban Pastorczok* (AGol-25). Przykłady tego typu nie są jednak pewne, urzędnik bowiem niekiedy spisywał akta niezbyt starannie, w związku z czym nie zawsze z pewnością określić można, czy mamy do czynienia z *a*, czy z *o*. Ponadto przykłady *o* w miejscu *a* nie pojawiają się często.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z pochyłą artykulacją *e*. Tu przykłady są i liczniejsze, i pewniejsze co do odczytania. Spotykamy więc: *Agniszka* (AKaw-6), *zamieszkałygo* (AGol-117), *w przytomności Franciszka Marcinkiego* (AGol-49), *Praxyda* (AGol-a131). O ile dwie ostatnie formy są wyjątkowe, o tyle *Agniszka* ma łącznie z ksiąg golińskiej i kawnickiej 22 poświadczenia. Postać z samogłoską niepochyłą znacząco jej ustępuje – tylko siedem zapisów.

Podwyższenie artykulacji *e* nastąpić może również pod wpływem następującej głoski, np. *joty* bądź spółgłoski nosowej. (Podobnie jak we wcześniejszym przypadku tak i tutaj po spółgłoskach twardych mamy *y*, po miękkich natomiast *i*.) Szczególnie częste są wystąpienia pierwszego typu, głównie ze względu na formułę aktów zawierających określenie czasu spisania dokumentu oraz narodzin, zgonu lub ogłoszenia zapowiedzi małżeństwa, np. *o godzinie osmy z rana [...] stawiał się Piotr Lamentowicz* (AGol-2), *dziecie płci zenskiej, ktore urodziło się [...] o godzinie czwarty popołudniu* (AGol-4), *o godzinie osmy w wieczor umarł Etward Borkowski* (AGol-126), *o godzinie dwonasty w południe donieslismy i ogłosilismy* (AKaw-3). Częste są tu także przypadki wymowy niegwarowej, a niekiedy dowody na oba typy wymowy spotykamy w jednym akcie, np. *o godzinie trzeci po południu, przed nami [...] stawiał się Grzegorz Zielinski*, i nieco dalej: *o godzinie szostey z rana umarł Franciszk⁵ Zielinski* (AKaw-20v).

Formuła aktu sprzyja pojawianiu się liczebnikowych form z *ej*, jednak przykłady wymowy gwarowej pochodzą nie tylko z tej kategorii części mowy. Mamy tu więc

3 W tym celu poza przywołaną już pierwszą częścią studium I. Bajerowej wykorzystuję także dwie dalsze: Bajerowa 1992, Bajerowa 2000.

4 Dane te czerpię z: Tomaszewski 1934, jako najstarszego monograficznego opracowania gwar wielkopolskich.

5 Tu możliwe także odczytanie: *Francisek* – zapis niewyraźny.

liczne przymiotniki: *w służbie parobczy zostaięcy* (AGol-59), *w gminie gosławicki* (AGol-52), *w cegielni kawnicki* (AKaw-15v), *uczeń professyi szewski* (AKaw-16), *zapytaliśmy się przyszłego małzonka i przyszły małzonki* (AGol-75); oraz imiona i nazwiska: *z panny Maryanny Helicki* (AGol-3), *Bartłomii* (AGol-20), *Bartłomi* (AGol-37), *Andrzy* (AKaw-6v), *Błazy* (AGol-139), *Maci* (AGol-a127). (Świadectwem uproszczenia *yj > y*, ale nie pochodzącego z podwyższonej artykulacji *e* przed jotą, jest zapis *Konstancy* – o formach z *ja* po spółgłosce *p*. niżej.) Wszystkie przytoczone przykłady występują obocznie do form bez podwyższonej artykulacji samogłoski, co świadczy o świadomości wymowy gwarowej i próbie jej kontrolowania.

Dla występowania form gwarowych nie tyle ważne są wymienione kategorie części mowy, co miejsce w formule aktu. Postać gwarową spotkać można częściej w zmienionych częściach aktów, na przykład tam, gdzie podaje się imię i nazwisko świadków lub stron, ich miejsce zamieszkania czy zawód. W stałych elementach formuły częściej występują warianty bądź zapisy literackie. Wymownie świadczy o tym brak form z *i < 'ej* w *dziecie płci męskiej/żeńskiej*, mimo że kontekst fonetyczny jest tu tak samo sprzyjający podwyższeniu wymowy, jak w przywoływanym już zapisie *w gminie gosławicki* (AGol-52). Podobnie podwyższonego *e > y* nie ma w żadnym z zapisów wyrazów *wyiętey*, *złożoney*, gdy chodzi o przedstawianie metryki przyszłych małżonków, niezbędnej do zawarcia małżeństwa.

Uświadamiania sobie gwarowej wymowy *ej* jako *yi* i unikania jej dowodzą zapisy hipercpoprawne, wcale częste w materiale. Mamy więc: *drugiey świadek* (AKaw-20v), *strey oycy dziecięcia* (AKaw-14v), *zapytaliśmy się przyszłego małzonka i przyszły małżonkiew* (AGol-77), *przyrzeczenie małżeństwa pomiedziey* (AGol-53), *umarł Walenty z matki Ostrowski liczącey lat cztery* (AGol-101).

Nieco rzadsze są przykłady podwyższania artykulacji *e* pod wpływem spółgłoski nosowej, głównie ze względu na sprzyjającą wcześniejszemu zjawisku formułę aktów, o której wspominaliśmy wyżej. Niemniej i w tym przypadku struktura aktów urodzin sprzyja pojawianiu się zapisów typu: *zyczyniem iego [ojca – B.O.] iest nadać [dziecku – B.O.] jmie...* Mimo że jest to część stała aktów urodzenia, to jednak w tym wypadku wpływała ona korzystnie na utrwalenie się wymowy gwarowej, gdyż zebrany materiał z Golicy i Kawnic dostarcza zaledwie siedmiu zapisów z grupą *en*. O częstości tego zjawiska świadczą kolejne zapisy: *zamieszkała na Hołędrach Biniszewskich [czyli Biniszewskich – B.O.]* (AGol-52), *zostaięca w Biniszewie* (AKaw-2v), *tych zapowiedzi akt małżeństwa w Cininie [czyli Cieninie – B.O.] Kościelnym* (AGol-58), *płocinnik* (AGol-114). Było ono raczej słabo uświadamiane, gdyż z ostatnio wymienionych przykładów jedynie *płociennik* i wyrazy pochodne mają warianty z samogłoską niepodwyższoną.

Trudno opisywać na podstawie zebranego materiału podwyższanie *o*, ponieważ G. Bogucki rzadko stosował kreskowania. Niemniej kilka przykładów tego typu analizowane akta dostarczają, mamy więc: *Izydór* (AGol-44) i *po przeczytaniu wszystkich wyzey wyrozonych papiórow* (AGol-77). W świetle ostatniego zapisu wymowy z podniesioną artykulacją domyślać się też możemy w formach niekreskowanych (*papiorow*).

(Co ciekawe, w aktach brak zupełnie postaci nieprzegłoszonych tego wyrazu.) Pewne natomiast jest oddziaływanie spółgłoski nosowej na *o* ze względu na obecność zapisów z kreskowaniem (*drzwi główne wniścia do domu gminnego*, AGol-55) lub z *u* otwartym: *plantyer tytoniu* (AGol-6). Jest to na pewno odbicie wymowy okolic Goliny i Kawnic, choć w przypadku dwóch ostatnich form ich użycie mogło nie być odczuwane jako nienormatywne, gdyż w *tytoniu* dopiero ok. 1860 usankcjonowało się *o* po wcześniejszej rywalizacji z *u*, zaś *dóm* był używany przez ziemiaństwo Kresów północnych, skąd pochodziło wielu znakomitych pisarzy tej doby, z nacechowaniem dodatnim (Bajerowa 1986: 84, 89).

Obniżenie artykulacji samogłoski występuje rzadziej niż jej podwyższenie i ma raczej zasięg ograniczony do kilku wyrazów niż charakter systemowy. Niemniej nie można nie odnotować, że przykłady zawsze zawierają którąś ze spółgłosek płynnych, np. *derektor szkoły starozakonnych* (AGol-124), *Mikołaj Marcienski* ‘Marciński’ (AGol-101), [syn] *Cecelii* (AGol-62), *pielarz* ‘pilarz’ (AGol-75). Swoją niemal bezwyjątkowością wyróżniają się tylko formy czasu przeszłego z *i/y* obniżonym do *e*, np. *stawieł się, stawieła się, urodzieło się, oswiadczeli, przystąpieli*. W języku literackim zjawisko to zanikło już pod koniec XVIII stulecia i, jak pisała I. Bajerowa: „z początkiem XIX wieku jest ono odczuwane jako dialektyzm” (Bajerowa 1986: 87) śląsko-wielkopolski. Jego utrzymywanie się w okolicach Goliny i Kawnic tłumaczyć się może seryjnością zjawiska fleksyjnego, choć i w innych wyrazach odnajdujemy jego ślady, np. [córka] *Bogumiela* (AGol-127).

Znacznie bardziej zawile przedstawia się stan końcówek narzędnika i miejscownika l.p. oraz narzędnika l.mn. (Choć posługiwać się tu będziemy terminami fleksyjnymi, zjawisko ma *de facto* charakter fonetyczny.) Jak wiadomo, od Onufrego Kopczyńskiego pochodzi repartycja rodzajowa końcówek wymienionych przypadków: *-im/-ym* dla męskiego i *-em* dla nijakiego w l.p. oraz *-imi/-ymi* dla męskoosobowego i *-emi* dla niemęskoosobowego w l.mn. Wiadomo również, że owa repartycja miała początkowo odbicie jedynie w pisowni, nie zaś w wymowie, gdzie dopiero z czasem zaczęła się upowszechniać pod wpływem ortografii (Bajerowa 1992: 116). Ten właśnie stan najprawdopodobniej rejestrują analizowane akta. Mamy w nich co prawda, zgodnie z zaleceniami Onufrego Kopczyńskiego (Kopczyński 1780: 43), bezwyjątkowo *e* w *zadnem tamowaniu* i *miedzy niemi*, ale już obok wyrażenia *kozde* z *niech* pojawia się niekiedy z *nich*, zaś *wszystkiech* w *po przeczytaniu wszystkiech wyzey wyrazonych papiorow* ma ilość poświadczeń zbliżoną do *wszystkich*. Zaskoczeniem okazują się formy liczebników porządkowych, których końcówki *-ym*, *-em* nie zależą ani od przypadku, ani od rodzaju, lecz od wygłosu tematu mianownika. Jeśli jest on twardy, liczebniki mają *y*, jeśli miękki – *e*, stąd zawsze: *pierwszym, czwartym, piątym* itd., ale *drugiem* i *trzeciem*⁶. Wszystko to sugeruje, że G. Bogucki nie rozróżniał w mowie omawianych

6 Bez zasad natomiast odbywa się używanie form: *w obwodzie koninskiem / koninskim, w wojewodztwie kaliskiem / kaliskim*. Tu jednak należy liczyć się z możliwością błędnego odczytania ze względu na niedbałość pisma tej stałej części struktury akt.

końcówek bądź sprawiało mu to kłopoty. Nie wiemy jednak, czy realizował je z powszechnym wówczas *ily* czy ze spotykanym w Wielkopolsce *e*⁷. Zważywszy, że formy odosobnione najczęściej są niekontrolowanym ujawnieniem się naturalnej dla danego osobnika cechy językowej, w analizowanym materiale zaś pojawia się *poczym* na tle dominującego *poczem* i podwyższenia artykulacji samogłosek są reprezentowane liczniej niż obniżenia – przychyliłbym się do twierdzenia o występowaniu omawianych w tym akapicie form z *e*.

Do samogłoskowych cech okolic Golicy należy także labializacja. Najprawdopodobniej była ona postrzegana jako wyrazista cecha gwarowa i próbowano jej unikać, toteż w materiale nie spotkamy zapisów z *uo* czy *ło*. O tym jednak, że na badanym terenie występowała, świadczą zapisy, w których *o* poprzedzone jest *w*, a więc np. *służący przy zięciu za wowczarka* (AGol-120), *waleynik* [tj. olejnik – B.O.] *zamieszkały w waleyni kawnicki* (AKaw-16). Przytoczone wyimki z akt świadczą nie tylko o prelabializacji, lecz także – i przede wszystkim – o mieszanu nagłosowego *ło-* i *wo-*.

Zapis *Ałgustyn* (AGol-14), choć pojedynczy, dowodzić może wymowy *u* niezgłoskotwórczego, nie zaś *ł* przedniojęzykowożębowego, gdyby bowiem pisarz wymawiał *ł* na drugi sposób, nie myliłby go z pierwszym i rozróżnienie to stosował także w piśmie. Potwierdzenie powyższego wniosku stanowi ponadto fakt, że silna w Wielkopolsce labializacja samogłosek ma z włączeniem wspólne wydatniejsze zaokrąglenie ust w czasie artykulacji.

Bez wątpliwości stwierdzić można u urzędnika stanu cywilnego Golicy i Kawnic wymowę odnoszoną w wyrazach *piętnasty*, *dziewiętnasty*, *(po)między*, ponieważ diakrytykę samogłosek nosowych zapisywał on konsekwentnie, zaś przy wymienionych przykładach nigdy nie ma „ogonków”, np. *pod nomerem pietnastym* (AGol-23), *lat dziewiętnaście* (AKaw-2), *pomiędzy Krzysztofem Buzem, Młodzianem [...] a paną Zuzanną Krygierowną* (AKaw-2v). Mamy tu więc odbicie wymowy gwarowej, gdyż, jak zaznacza I. Bajerowa, już na początku XIX w. formy bez nosówki były poza normą (Bajerowa 1986: 105). Miażdżąc na niekorzyść zapisów z nosówką przedstawia się stosunek postaci *imię* : *imie*, wynosi on bowiem 14 : 138, zaś w formach wyrazu *dziecię* tylko raz zdarzył się zapis z *ę*. Dwuznacznie przedstawiają się zapisy z nosówką i spółgłoską nosową typu *Sęmpolski* (AGol-47), *Tręmpczynska* (AGol-97), można je bowiem zinterpretować jako sygnał dodatkowej nosowości samogłoski, lecz również jako hiperyzmy wynikające z obawy przez zapisem rozłożonym nosówki (*domb* zamiast *dąb*), za czym przemawiać może: *Walęty* (AGol-5).

Niemal z żelazną konsekwencją autor akt zapisuje, interpretowane przez I. Bajerową jako zjawiska fonetyczne, *siedm* i formy pokrewne (tylko raz z *e*: z *tą samą formalnością iak pod nomerem siedemnastym* – AGol-59), zawsze natomiast *osm* itp., np. *liczącą lat*

7 Henryk Suchecki wzmiankował, że w „uścicach Wielkopolanów, Szlązaków i Kaszubów” występuje regionalnie *-em* (Suchecki 1848: 85, za: Bajerowa 1992: 125).

osmnaście (AKaw-2) – które dopiero w ciągu 1. połowy XIX w. zaczęły być wypierane przez *siedem* i *osiem* (Bajerowa 1986: 107).

Skłonność do używania form bez *e* podobnie widać w przypadku przyimków *w/we* i *z/ze*, nawet wtedy gdy wymowa powstałych w ten sposób grup spółgłoskowych jest trudna, np. *w wsi Dankowie* (AGol-78), *w dwóch gminach* (AGol-78), *gospodaz z Splawia* (AGol-106), bądź mogłaby ulec uproszczeniu ze względu na podobieństwo przyimka i nagłosu następującego wyrazu⁸, np. *w wojewodztwie kaliskiem* (AGol-9), *zostaiącą przy rodzicach w Węglewie* (AKaw-3), *połączeni są z sobą węzłem małżeństwa* (AGol-75). Był to jednak stan zgodny z literackim i gwarowym, choć po okresie staropolskiej i średniopolskiej dominacji form bez *e* początek XIX w. to czas szerzenia się typu *we*, *ze* przed wyrazami z podobnym nagłosem i spółgłoską (*we Francji*) oraz z podobnym nagłosem i samogłoską (*we wodzie*) (Klemensiewicz-Bajerowa 1955: 189–194). Jak wiadomo, współcześnie norma ogólnopolska dopuszcza połączenia pierwszego rodzaju, drugich zaś nie, lecz co ciekawe to właśnie one pojawiają się w materiale, np. *czyli chcą połączyć się ze sobą węzłem małżeństwa* (AGol-73), podczas gdy przykładów na *we*, *ze* przed tożsamym nagłosem spółgłoskowym brak. Ekspansja typu *ze sobą* była już zatem rozpoczęta, choć najpewniej miała jeszcze charakter świeżej innowacji, toteż jej użycie w tekstach nie jest wielkie. Nie można przy analizie tego zjawiska pominąć jeszcze jednego czynnika – formułczości aktów i dążenia do podawania wyrazów w jednej, podstawowej formie. Nie bez znaczenia mogła być też indywidualna maniera graficzna. Niemniej nowy typ w latach 20. XIX w. już się szerzył.

Materiał dostarcza wielu przykładów z grupą *ja* po spółgłoskach w wyrazach zapożyczonych (niemal bez wyjątku są to imiona). G. Bogucki bardzo konsekwentnie notuje omawianą grupę: po literach *c, r, s, t, z* czy to w śródgłosie, czy to w wygłosie zawsze mamy *y*, np. *kontynuacya* (AGol-50), *Maryanna* (AGol-35), *uczeń professyi szewski* (AKaw-16), *przyrzeczenie małżeństwa między [...] plantyrem tytoniu* (AGol-52), *Teodozya* (AGol-3), zaś po *b, f, l, n* – analogicznie zawsze *i*, np. *Fabian* (AGol-120), *a panną Zofią Witasikowną* (AGol-59), *Amalia* (AGol-11), *Rozalii* (AKaw-14v), *Apolonii* (AGol-50). Taki sposób notacji, mimo nowych propozycji normatywistów, był zresztą w ciągu całego XIX w. jeszcze częsty, a najwyższą frekwencję miał w Wielkopolsce (Bajerowa 1986: 100).

Choć materiał jest tu bogaty, to niestety, jak stwierdza I. Bajerowa, ortografia nie oddaje w tym przypadku wymowy (Bajerowa *ibid.*: 90). Niemniej, przyjrzyjmy się kilku wynotowanym z akt odstępstwom dotyczącym końcówek dopełniacza i miejscownika l.p. rzeczowników r.ż. Są to co prawda przypadki rzadkie, lecz wskazujące wspólną tendencję – wymowę dwusylabową, np. *Apolonii* (AGol-41) wobec zapisów

8 I na to dowodów dostarcza materiał, np. *zamieszkały wsi Splawiu* (AGol-21), *zostaiący Węglewie* (AKaw-3); tu jednak należy się liczyć z oddziaływaniem zwyczaju piśmienniczego, polegającego na opuszczaniu przyimka dla oszczędności miejsca (możliwość taką sugeruje: Bajerowa 2000: 80). Motywację graficzną, nie zaś fonetyczną, potwierdza zachowywanie *z* i opuszczanie jedynie w przed tożsamym nagłosem.

z dwoma *i* czy z *yi*: w *assystancji* (AGol-79). Potwierdzałoby to zróżnicowanie regionalne w wymowie grupy *ja* po spółgłoskach w zapożyczeniach, zgodnie z którym wyraźne *ija*, *yja* utrzymywało się w Polsce zachodniej i północnej, podczas gdy na wschodzie częścię grupy te zredukowano z dwóch sylab do jednej⁹.

Wśród zjawisk konsonantycznych wyróżniają się liczebnością i konsekwencją zapisywania szczególnie dwa, tj. uproszczenie artykulacji grupy *ższ* w komparatiwach do jednej tylko głoski i antycypacja miękkości w liczebnikach. W analizowanych aktach występują jedynie zapisy z grupą uproszczoną, np. *po uczynieniu powyszego oswiadczenia* (AKaw-16v), zapisy zaś typu *liczący lat dwadzieścia dziewięć* (AGol-1) są niemal bezwyjątkowe.

Pozostałe cechy językowe w zakresie wymowy spółgłosek nie są już tak często poświadczane w tekście, choć nie są to jeszcze fakty sporadyczne (o tych niżej). Uproszczenia i upodobnienia artykulacyjne dotyczą grup spółgłoskowych o różnym składzie. Należą tu na przykład:

- pojedyncza wymowa geminat¹⁰: *pod numerem piędziesiąt dwa* (AGol-20), *sukienik* (AGol-127), *pod numerem dziewięćdziesiątym drugim* (AGol-a124);
- opuszczenie w wymowie jednej z dwóch samogłosek: w *przytomności Matusza* [czyli *Mateusza* – B.O.] *Marciniaka* (AGol-131);
- upodobnienie pod względem miejsca i sposobu artykulacji: *pisarz od burmistrza* (AGol-49), z *ksiąg kościoła Sztrałkowa* [tj. *Sztrałkowa* – B.O.] (AKaw-5v);
- uproszczenie grupy *-wski* > *-ski*: w *przytomności Adama Sławikowskiego* (AGol-15), *Jdzi Robaszkeski* (AKaw-14);
- opuszczenie elementu centralnego grupy spółgłoskowej: *konsztu garczarskiego* (AGol-74), *garcarz* (AGol-95), *dnia pierwszego pazdziernika* (AKaw-20);
- przejście *cht* > *kt*: *pomiedzy Jakubem Łechtańskim, młodzianem, liczącym lat dwadzieścia siedm, Antoniego i Salomei Łektańskich spledzonym synem* (AKaw-2v).

Mimo że współcześnie w większości dialekt wielkopolski wraz z południową częścią śląskiego należą do niemazurzących, to w przeszłości zjawisko utożsamienia spółgłosek szumiących z syczącymi obejmowało, jak wiadomo, większe terytorium. Zgodnie z danymi Adama Tomaszewskiego z 1. połowy XX w. mazurzenie występowało w Wielkopolsce wyspowo w okolicach Wielenia i na zachód od Wolsztyna oraz na południowy wschód od linii wyznaczonej miejscowościami: Osiek Wielki, Brzeźno,

9 Bajerowa 1986: 94. Co ciekawe, na zróżnicowanie: dłuższa/krótsza wymowa wpływ miał nie tylko czynnik geograficzny, lecz również społeczny. Formy dłuższe z akcentem na drugiej sylabie od końca uważane były za gwarowe, zaś w dialekcie kulturalnym zachowywano akcent oryginalny, skracając jednak wyraz o jedną sylabę (ibid.).

10 Tu też można by zaliczyć, omawiane już, a niejednoznaczne, zapisy z opuszczonym przyimkiem tożsamym z nagłosem następującego po nim wyrazu typu *krawiec zamieszkały wsi Maydanach* (AGol-58).

Grąbków, Madalin, Lisków, Chełmce, Rososzycza, Czekanów, Wysocko Wielkie, Lamki, Roszki, Chwaliszew (Tomaszewski 1934: 27–28). Tak więc Golina i Kawnice, leżące na zachód od tej izoglosy, znajdowały się już na terenie z trzema szeregami spółgłosek. Tymczasem w analizowanych aktach znajdujemy formy świadczące o mazurzeniu, np. [dziecię – B.O.] *spłodzone z niego i Franciski z Kępińskich* (AGol-5), *zycyniem iego iest nadac jmie Andrzej* (AGol-139), lub formy hiperpoprawne, np. *sztroz z dworu golin-skiego* (AGol-39), *zamieszkała w Korzazewie* [tj. Korzazewie – B.O.] (AGol-53), *Żofii* (AGol-57), *Woyciech Czybulski* [tj. Cebulski lub Cybulski] (AGol-120). Co ciekawe, drugi rodzaj zapisów przeważa, najprawdopodobniej więc pisarz, zdając sobie sprawę z przynależności tej cechy do gwary, próbował ją eliminować.

O tym, że nie jest to właściwość idiolektalna, lecz najpewniej szerzej występująca na początku XIX w. we wschodniej Wielkopolsce, świadczy podpis świeżo upieczonej panny młodej, która w dokumencie spisany przez G. Boguckiego figuruje jako *urodzona panna Jozefa Zaborska* (AGol-78), sama zaś podpisała akt: *Jozefa Zaborszka* (ibid.).

Mazurzeniu często towarzyszy mieszanie szeregów ciszącego z szumiącym, czego pojedynczy przykład znajdujemy i w analizowanym materiale. Na podstawie wieku i miejsca zamieszkania można dokonać utożsamienia pojawiających się w różnych aktach zapisów nazwiska ogrodnika golińskiego: raz jest to *Woyciech Baszkiewicz liczący czterdzieści siedm, ogrodowy* (AGol-22), raz zaś: [syn] *Woyciecha Baškiewiczza* (AGol-58). Z dwóch tych form przeważają wystąpienia pierwszej, a więc także w tym wypadku hiperpoprawnej (zgodnie z wzorem *szpital – śpital*).

Do częstych, lecz ograniczonych ze względu na wymagany kontekst fonetyczny, należy miękka wymowa g w wyrazach pospolitych oraz imionach i nazwiskach obcego pochodzenia, np. z *ksiąg kościoła ewangelicznego Władysławowa* (AKaw-5), *ewangielik* (AGol-a120), [córka] *Giertrudy* (AGol-58), *spłodzone z niego i Hugiery*¹¹ z *Berentow* (AGol-79), *pomiędzy Krzysztofem Buzem, Młodzianem [...] a paną Zuzanną Krygierow-ną* (AKaw-2v). Jednocześnie w nazwisku *Szygenda* zawsze spotykamy ge. Pozwala to wyciągnąć wniosek, iż autor akt rozróżniał wymowę twardą i miękką g w połączeniu z e oraz że wymowa *gie* występowała tu wcześniej niż w normie języka literackiego, w której stała się powszechna dopiero w drugiej połowie wieku XIX, podczas gdy w pierwszej przeważał typ *ewanielia*¹².

Do sporadycznych zapisów należą: *kusmierz* (AGol-135), który odczytujemy jako *kuśmierz*; *Etward* (AGol-126), który dowodzić może dźwięcznej wymowy w po spółgłosce bezdźwięcznej; *Hendrych* (AGol-42) z wstawnym d (tu jednocześnie oddziaływać może niemiecka forma *Hendrich*). Mimo że są to poświadczenia odosobnione,

11 Podstawą jest tu zapewne *Hagar, Hoger*, żydowskie imię kobiece pochodzenia greckiego, przez hebrajski, por.: Abramowicz 2010: 100.

12 Bajerowa 1986: 131. Tu jednak wiele zależało od uwarunkowań leksykalnych i precyzji opisu XIX-wiecznych autorów dzieł normalizacyjnych, o czym więcej w cytowanym opracowaniu.

warto je zanotować, gdyż przyszłe badania mogą dostarczyć kolejnych przykładów i oświetlić dokładniej wymienione zjawiska.

W grupie cech fleksyjnych wyróżniają się *propria*. Znajdujemy w aktach wzajemne oddziaływanie typu rzeczownikowego i przymiotnikowego imion; z jednej więc strony mamy: *Klemensy* (AGol-87) – jak *Ignacy*, z drugiej zaś *przyrzeczenie małżeństwa pomiędzy Walentem Zalewskim* (AGol-54) – jak *Maciejem*. Są to jednak przypadki odosobnione, a ponadto na formę *Walentem* oddziaływać może omówione już zjawisko mieszania końcówek *-em* i *-im/-ym*.

Trudno też jednoznacznie ocenić brak odmiany nazw własnych czy liczebników w aktach. Może to wynikać bądź z nacisku stylu urzędowego unieruchamiającego wyraz w postaci podstawowej, bądź z odbicia rzeczywistych procesów językowych czy też problemów G. Boguckiego z opanowaniem materii językowej. Nieodmianianie *propriów*¹³ szczególnie często dotyczy nazw obcych, najczęściej nazwisk, np. w *przytomności Zeligą Sztiller* (AGol-27), w *przytomności Jozefa Naglera liczącego lat pięćdziesiąt, krawiec, zamieszkały w Golinie, tudzież Jakub Nagler liczący lat trzydzieści, krawiec, zamieszkały w Golinie* (AGol-38). Drugi z przykładów przekonuje, że nie tyle chodzi tu o zjawisko języka, co raczej stylu, w którym rygory składniowe ograniczone były przez wartość informacyjną składników komunikatu. Podobnych konstrukcji dostarcza materiał z liczebnikami porządkowymi, np. *pod numerem siedmdziesiąt pierwszym* (AGol-108). Biorąc pod uwagę formę zapisu oraz inne błędy o charakterze graficznym, nie zaś językowym, można upatrywać przyczyn niezborności składniowych w roztargnieniu autora akt, dzięki któremu jednak materiał dostarcza ciekawych form do analizy.

Wróćmy jeszcze do liczebników. Otóż liczebniki *dwa* i *oba* stale występują w formach z *ch*, co zaskakuje ze względu na stan współczesnej polszczyzny literackiej. Jest to jednak osobliwość jedynie z perspektywy dzisiejszego użytkownika języka, ponieważ forma *dwu* pojawiła się dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. i była wariantem rzadszym wobec *dwóch*¹⁴. Materiał dostarcza w tym zakresie przykładów na *ch* w różnych rodzajach i przypadkach, np. *zapowiedzi uczynione były w dwóch gminach, to iest złotkowski i golinskiy* (AGol-78), *w obuch gminach* (AGol-78), *stawiał się dwóch jmion Walenty Maci Wozniak* (AGol-80), *akt niniejszy stawaiącym przeczytany, przez nas i dwóch swiadkow podpisany został* (AGol-89), *w przytomności Tomasza Naroznego liczącego lat trzydzieści osm, płociennik, tudzież Piotr Bogucki liczący lat dwadzieścia trzy, konsztu szewskiego, oboch zamieszkałych w Golinie* (AGol-a133).

Oba to także obszar ścierania się rozróżnienia rodzaju męskoosobowego (*obaj*) i niemęskoosobowego (*oba*). W analizowanych tekstach dla pierwszego wymienionego rodzaju konsekwentnie stosuje się *obaj*, co może zaskakiwać wobec faktu, że forma ta

13 Por. również: Bajerowa 1986: 110–111.

14 Uwagi o liczebniku *dwa, oba i obydwu* na podstawie fragmentu im poświęconego w: Klemensiewicz 1930.

zwyciężyła dopiero pod koniec XIX w., wcześniej zaś była oboczna z *oba* (Bajerowa 1992: 150). W tym więc wypadku, chociaż w uzusie języka literackiego trwały jeszcze wahania, w aktach golińskich i kawnickich widzimy już zgodność ze stanem normy i dzisiejszym językiem, np. *Jan Wstowski* [...], *tudziesz Piotr Wstawski* [...], *obay synowie zmarłego* (AGol-120), w *przytomności Krystyana Henyga* [...] i *Piotr Kramer* [...], *obay okupniki na Hołędrach Węglewskich* (AKaw-5).

Ciekawa ze względu na odmienność od dzisiejszej jest składnia wyrażen określających wiek: jednostka czasu występuje niemal wyłącznie w dopełniaczu i poprzedza liczebnik, np. *Kacper Ostrawski liczący dni dziewięć* (AGol-93), *Woyciech Waszak liczący miesiący ośm* (AGol-130), *Zuzanna Krolikowna licząca kwartałow trzy* (AKaw-20), *licząca lat ieden i kwartał* (AGol-108), *spłodzone z niego i Tekli z Wozniakow liczącey lat dwadzieścia dziewięć* (AGol-1). Jest to jednak najprawdopodobniej cecha stylu urzędowego, dopuszczalna zresztą w XIX w. również w zwykłych tekstach (Bajerowa 2000: 92).

Formę czasownikową 1. osoby l.mn. z *-emy* – *swiadczemy* (AGol-wkładka między stronami 56 i 57) – można by pominąć z uwagi na to, że pojawia się tylko raz, jednak po pierwsze nie ma ona wariantów z *-imy/-ymy*, po drugie zaś w literaturze nie jest wiązana ze wschodnią Wielkopolską. Ważne dla nas będą dwa stwierdzenia I. Bajerowej, pierwsze, że „Kopczyński już z końcem XVIII wieku zdecydowanie potępił *-emy*, a jednak w uzusie do połowy XIX wieku jest ono jeszcze wcale silne” (Bajerowa 1992: 169), oraz drugie, złożone, dotyczące zróżnicowania regionalnego: „brak w Wielkopolsce form typu *mówiemy* (tylko na północy zaznacza się *-ém*)” (Bajerowa 1992: 216) i „*-emy* może być archaizmem kresowym” (ibid.: 222). Pierwsze stwierdzenie materiału akt golińskich i kawnickich potwierdza, drugiemu przeczy. Oczywiście *-emy* nie jest tu wywołane wpływem kresowym, a najpewniej brak jego poświadczeń wiąże się ze stanem literatury bogato opisującej Kresy, zaś Wielkopolską wschodnią zajmującej się rzadko, czego wynikiem są liczne braki w naszej wiedzy na temat języka tego subregionu w przeszłości.

Składnia akt cywilnych Golicy i Kawnic spisanych w 1821 r. przez G. Boguckiego ze wzmiankowanych już powodów nie umożliwia analizy zbyt wielu zjawisk. Przyczyną tego jest głównie skłonność urzędnika nie tyle do formułczości, ile do formularzowości, tj. rozbijania wypowiedzi na stałe frazy, wymagające jedynie uzupełnienia o elementy zmienne (jak w formularzach), podawane w postaci podstawowej, a więc pozbawionej odmiany. Niemniej, udało się wyekscerpować w tych nieułatwiających badań warunkach kilka zjawisk. Odnajdujemy w dokumentach przydawkę rzeczowną z przyimkiem *od*, np. *past[er]z od bydła* (AGol-47), *pisarz od burmistrza* (AGol-49), *parobek od xiędza* (AGol-125). W świetle naszego materiału należałoby przeformułować stwierdzenie Małgorzaty Witaszek-Samborskiej odnoszące się do mowy poznaniaków (a więc Wielkopolan z zaboru pruskiego), że ten typ przydawki ukształtowany został pod wpływem wzorów niemieckich (Witaszek-Samborska 1997: 48). Skoro struktura ta wystąpiła w odległych od siebie o ok. 90 km miejscowościach (przy świadomości i zastrzeżeniu, że fakty te pochodzą z różnych okresów), to albo wpływ niemczyzny był tu wcześniejszy niż okres zaborów, albo była to struktura popularna jeszcze przed rozbiorami, niekoniecznie będąca obcą kalką.

Równie częste w Wielkopolsce, lecz tym razem z jednym tylko poświadczeniem w analizowanych tekstach, jest wysuwanie przydawki przed określaną rzeczownik, np. *umarła w syna domu* (AGol-100). Ten typ konstrukcji przetrwał zresztą przez wiek XX – o czym informuje A. Tomaszewski, zaznaczając, że jego obecność także w Kaliskiem wyklucza wpływ niemiecki (Tomaszewski 1934: 45) – aż po współczesność. Urzędnik zdawał jednak sobie sprawę z normatywnego odchylenia tej konstrukcji, toteż w dokumentach prawie zawsze występuje jednak typ *w domu oycy swego* (AGol-135).

Spośród zagadnień składniowych zwróćmy jeszcze uwagę na połączenia przyimka *na* lub *w* z nazwą miejscowości. Koncepcję Stanisława Westfala (Westfal 1936), mówiącą, że pierwszy przyimek wyraża relację podrzędności, drugi natomiast nadrzędności, przypomina Kwiryna Handke, nakładając na tę opozycję jeszcze jedną: peryferie – centrum (Handke 2008: 59–61). Wyekscerpowano 40 nazw miejscowych łączących się z przyimkiem *na* lub *w*, z czego aż 27 łączy się jedynie z drugim z nich. Tylko dziewięć nazw łączy się bezwyjątkowo z *na*. Są to w większości nazwy osad ołędzskich (*Hołdry Węgłowskie*¹⁵, *Hołdry Bieniszewskie*, *Hołdry Kolińskie*, *Hołdry Zarzyn*, *Hołdry Sławskie*) bądź usługowych (*Młynek Radoliński*, *Młynek Ruda*, *gościnięć* ‘karczma’ *Ciepla Chójka*). (Wyjątkiem jest tu jedynie *Radwaniec*, nienależący do żadnej z wymienionych kategorii.) Potwierdza się więc występowanie *na* przy nazwach miejscowości wydzielonych z innych, i tym samym wtórnych, zależnych wobec jednostek fundujących¹⁶. Nie oznacza to jednak, że automatycznie nazwa podstawowa występuje z wyznacznikiem nadrzędności – *w*. W aktach jest tak jedynie w przypadku *Bieniszewa* i *Węgłowa*, zaś przy *Kolnie* i *Zarzynie* pojawia się zarówno *w*, jak i *na*, jednak z przewagą tego pierwszego. Pozostałe dwie nazwy miejscowości, przy których występują wahania przyimka, to *Majdany* i *Kolonia Bielawska*.

Przegląd zjawisk składniowych zamknijmy uwagami o osobliwych z punktu widzenia dzisiejszej polszczyzny sposobach użycia spójników i przyimków. Przyjrzyjmy się następującym frazom: *akt [...] przez nas podpisany został, ile świadkowie w akcie wyrażeni pisac nie umieją* (AGol-7), *zapytaliśmy się przysłego małzonka i przyszłej małżonki, czyli chcą połączyć się ze sobą węzłem małżeństwa* (AGol-73). Znaczenie *ile* ‘jako że, skoro’ wygasło w XIX w. na rzecz ilościowego, ponieważ, jak zauważa I. Bajerowa, użycia nieilościowe spójnika w 2. połowie wieku jeszcze się zdarzają, lecz bardzo rzadko (Bajerowa 2000: 27). Podobnie *czyli* ‘czy’ w XIX stuleciu jest jeszcze dość częste. Są to więc użycia zgodne z ówczesnym językiem literackim. Także w wyrażeniu: *w przytomności Jakoba Adamkiewicza [...] i Abram Naua [...], niemniej Herś Otto* (AGol-79), spotykamy znaczenie odmienne od dzisiejszego: *niemniej* jako ‘także, jak również’, wyrażane zresztą w aktach z reguły przez *tudziesz* (AGol-84). Oba jednak

15 W ustępie o dystrybucji *na/w* rekonstruuje współczesny kształt fonetyczno-graficzny nazw omawianych miejscowości.

16 Historię fundowania osad ołędzskich, między innymi przez wydzielanie gruntów z istniejących już wsi, omawia w kontekście nazw tych miejscowości: Zierhofferowa 2003.

spotykamy w tych znaczeniach zarówno we wcześniejszym od analizowanych akt słownika Lindego (SL), jak i późniejszym od nich słowniku wileńskim¹⁷.

Znajdziemy tam też wiele ze słownictwa wynotowanego z naszego materiału. Do leksyki, która mogła być wspierana zapleczem gwarowym, zaliczymy następujące leksemy:

- a) *ogrodowy* – notowany jest w słownikach Lindego oraz wileńskim jedynie w znaczeniu przymiotnikowym ‘do ogrodu należący’, brak w nich natomiast znaczenia rzeczownikowego ‘ogrodnik’, którego dostarcza nasz materiał, np. *Woyciech Baszkiewicz liczący lat sześćdziesiąt, ogrodowy, zamieszkały w wsi Golinie* (AGol-46). Forma ta zapewne wspierana była przez *borowego* ‘dozorca boru, leśniczy’, znanego obu przywołanym słownikom oraz aktom golińskim i kawnickim, np. *Mateusz Wisniewski liczący lat trzydzieści siedm, borowy* (AGol-138). O żywotności przymiotnikowych nazw zawodów w Wielkopolsce świadczy także do dziś spotykany *listowy* ‘listonosz’.
- b) *Handlerz* ‘handlarz’ (np. *Haim Raychert liczący lat czterdzieści, handlerz*, AGol-a126) – występuje również we współczesnych gwarach wschodniowielkopolskich, najczęściej z podwyższeniem do *i* lub *y*. Zasięg tej formy jest nawet jeszcze szerszy, gdyż – jak podaje *Słownik gwary miejskiej Poznania*¹⁸ – notuje ją kartoteka *Słownika gwar polskich z Wielkopolski, Krajny, Małopolski i Śląska*. W XIX stuleciu żaden z ówczesnych leksykonów nie notował formy z *-erz*¹⁹, była to więc wielkopolska cecha regionalna.
- c) *Gościniec* ‘karczma’ i *gościnny* ‘karczmarz’ – mimo że hasła te odnotowuje słownik wileński, to jednak był on dość tolerancyjny dla prowincjonalizmów i regionalizmów, zgodnie zaś z sugestią Władysława Kuraszkiewicza pierwsze z przywołanych haseł ma proveniencję wielkopolską (Kuraszkiewicz 1984: 40). Zresztą znaczenie to, odmienne od literackiego, występowało w Wielkopolsce niemal powszechnie jeszcze w XX w., co zaświadcza mapa 862 *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (AJKLW).
- d) Choć *owczarek* ‘pomocnik owczarza, podpastuszy, pastuszek’ odnotowany jest w słownikach Lindego i wileńskim, to jednak przy porównaniu haseł w tych słownikach widać różnicę. W pierwszym z nich przy hasle podaje się jeszcze jedno, *owczarczyk*, i cytaty dokumentujące oba leksemy, natomiast w leksykonie z lat 60. XIX w. poza *owczarek* znajdziemy jeszcze *owczarczyk* i *owczarzyk*, lecz cytaty poświadczą tylko drugie z tych haseł. Najprawdopodobniej więc wyraz wycofywał się z języka literackiego, a w mowie omawianych terenów przetrwał jako archaizm. O jego żywotności w języku G. Boguckiego świadczy również to, że urzędnik konsekwentnie rozróżnia przy identyfikacji osób *owczarków* i *owczarzy*, np. *Tomasz Nawrocki liczący lat trzydzieści*

17 SWil: eswil.ijp-pan.krakow.pl

18 *Handlyrz*, [hasło w:] SGMP 1997: 224.

19 Słownik Lindego ma w cytacie *handlers* oraz hasło *handlirstwo* (obok *handlarstwo*). Obie formy tłumaczyć należy wpływem niemieckiego (*der Händler*), ponieważ pierwsza pochodzi z dzieł gdańszczanina, Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, druga zaś z tłumaczenia Marcina Kromera przez Marcina Błażowskiego, który część życia spędził w powiecie turczańskim na pograniczu wielkopolsko-mazowieckim (Szlesiński 1984: 59–60).

trzy, *wowczarz* (AGol-6) i *owczarz* (AGol-120), ale już: w *przytomności Antoniego Nowaka liczącego lat dwadzieścia pięć, wowczarek* (AGol-50 i AGol-120).

- e) *Cora* – w wymowie zapewne *córa*, czyli ‘córka’ w znaczeniu neutralnym, nie zaś augmentatywnym. Przywoływane już leksykony odnotowują co prawda postać *cora*, lecz bez przykładów, zaś słownik wileński dodaje kwalifikator *poetycki*, nie było więc to słowo silnie osadzone w leksyce polszczyzny literackiej. Przyglądając się z kolei mapie 579 AJKLW, stwierdzimy, że w Wielkopolsce powszechnie występowały zarówno formy bez przyrostka *-k-*, jak i z nim, a te pierwsze w różnych miejscach regionu jako wyłączne, jedynie na peryferiach północnych i południowych w nieco większym skupisku. Na wschodzie Wielkopolski dominowała natomiast *córka*, więc akta notujące stan XIX-wieczny wskazują, iż zasięg form bezprzyrostkowych był dawniej szerszy i obejmował również część wschodnią.
- f) W aktach stanu cywilnego Golicy pojawia się – tajemnicza wobec braku notacji w słowniku Lindego i wileńskim – nazwa profesji: w *przytomności Tomasza Przygockiego liczącego lat dwadzieścia ośm, professyi dreslarski* (AGol-5), w *przytomności Tomasza Przygockiego liczącego lat dwadzieścia dziewięć, dresler* (AGol-8). Wskazówek w rozszyfrowaniu przywołanych określeń dostarcza inny zapis z akt: *Tomasz Przygodzki liczący lat dwadzieścia dziewięć, toczkasz* (AGol-132), oraz SGP, który odnotowuje postać *dresler* z Pomorza jako ‘rzemieślnik wykonujący różne prace obróbkowe na tokarce; tokarz’. Z Wielkopolski (jarocińskiego) znana jest natomiast temu słownikowi forma *dreślarz* ze znaczeniem jak wyżej, ponadto uszczegółowionym: ‘wyrabiający kołowrotki’. Byłby więc zatem *dresler* pomorsko-wielkopolską pożyczką z niemieckiego, lecz jeszcze z okresu przedrozbiorowego, skoro pojawia się w Wielkopolsce wschodniej znajdującej się pod zaborem rosyjskim.

Ciekawy przypadek stanowi również drugie określenie zawodu tokarza: *toczkarz*. W słowniku Lindego obie nazwy są równoprawne. (Przy pierwszej z nich zresztą podaje autor leksykonu wyraz źródłowy dla *dreslera*, tj. *der Drechsler*.) Obie też formy pojawiają się w słowniku wileńskim, lecz *toczkarz* jest tu już drugorzędną formą, która odsyła do *tokarza* i nie zawiera cytatów. Uwzględnienie analizowanego przez nas materiału relację między obiema formami pokazuje w zupełnie innym świetle. Nie pojawił się tu bowiem *tokarz*, lecz *toczkarz*, forma z czasem przez normę reprezentowaną w słownikach coraz mniej tolerowana, choć w materiałach występująca jako jedyna (nie biorąc pod uwagę pożyczki). Kolejny to dowód na zachowywanie się na peryferiach stanu archaicznego języka.

Korzystając z tabeli zbierającej cechy analizowanych akt²⁰, wyciągnijmy kilka wniosków podsumowujących nasze rozważania. Ze względu na metodę analizy większość cech to zjawiska dyferencyjne w stosunku do języka ogólnego XIX stulecia. Te zaś, które są z nim wspólne, mają bądź charakter regionalny jak wymowa typu

20 Uwzględniam w niej te cechy językowe, które mogą być porównywane na podstawie wykorzystanych opracowań. Gwiazdką oznaczono cechy rzadko poświadczane w zapisach.

w *assystancji*, bądź archaiczny (typ *świadczemy*, *owczarek*, *córa*), co nie dziwi ze względu na omawiane już podwójnie peryferyjne położenie Wielkopolski wschodniej. Materiał XX-wieczny pokazuje zasadniczo trwałość gwar omawianego terenu. Jedynie typ *świadczemy* i *w wsi* ustąpiły, jednak pierwszy z nich ustępował już w XIX stuleciu, drugi zaś dopiero tracił swoją pozycję na rzecz *we wsi*.

Należy też zwrócić uwagę na to, że choć mamy do czynienia z aktami cywilnymi, które powinny być prowadzone w odmianie ogólnej polszczyzny, to i tak autor poprzez niektóre cechy językowe zdradza swą przynależność dialektalną – zatem również dokumenty oficjalne dostarczyć mogą danych nie tylko do badania stylu urzędowego polszczyzny, lecz także jej różnicowania geograficznego.

Tabela 1. Cechy analizowanych akt a język ogólny XIX w. i gwary wielkopolskie XX w.

Cecha akt	Język ogólny XIX w.	Gwary wielkopolskie XX w. ²¹
Podwyższona wymowa <i>a > o*</i>	–	+
Podwyższona wymowa <i>e > i/y</i> (w tym przed jotą i nosową)	–	+
Podwyższona wymowa <i>o > u</i>	–	+
Obniżenia artykulacji	–	+ (choć inne przykłady)
Labializacja	–	+
<i>u</i> niezgłoskotwórcze	–	+
Denazalizacje	–	+ (choć inne przykłady)
Typ w wsi	+	–
Dwusylabowe <i>ja</i> po spółgłoskach	+ (regionalnie)	+
Uproszczenia grup spółgłoskowych i zmiany w ich obrębie	–	+
Mazurzenie	–	+ (tylko lokalnie)
Upodobnienia	–	+
Typ <i>świadczemy*</i>	+ (archaizm)	–
Handlerz	–	+
Gościniec, gościny	+	+
Owczarek	+ (archaizm)	+
Córa	+ (archaizm)	+
Dreszer	–	+

21 Stan dla języka ogólnego ustalają na podstawie cytowanych już prac: Bajerowa 1986, Bajerowa 1992, Bajerowa 2000, zaś dla gwar – Tomaszewskiego 1934; jedynie w przypadku cech leksykalnych odwołuję się do przywoływanych już w odpowiednich partiach tekstu źródeł leksykograficznych i atlasowych. Obecność *owczarka* stwierdzam dzięki współcześnie prowadzonym przez Pracownię Dialektologiczną UAM badaniom *terenowym*.

Literatura

- ABRAMOWICZ Z., 2010, *Antroponimia Żydów białostockich*, Białystok.
- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, 1979–1991, t. I–VI, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław; 1992, t. VII, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław; 1994–2005, t. VIII–XI, red. Z. Sobierajski, Poznań.
- BAJEROWA I., 1986, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice.
- BAJEROWA I., 1992, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*, Katowice.
- BAJEROWA I., 2000, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice.
- HANDKE K., 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1930, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej*, „Prace Filologiczne” XV, cz. 1, s. 1–130.
- KLEMENSIEWICZ-BAJEROWA I., 1955, *Polska oboczność e || o w przyimkach i przedrostkach*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 1, s. 162–202.
- KOPCZYŃSKI O., 1780, *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Warszawa.
- KURASZKIEWICZ W., 1984, *Regionalizmy w Leksykonie Jana Mączynskiego*, „Slavia Occidentalis” t. 41, s. 25–43.
- SGMP: *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa – Poznań 1997.
- SGP: *Słownik gwar polskich*, 2003, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. J. Okoniowej, t. VI, z. 3, *Dożreć (się) – Družkuś*, Kraków.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- SWIL: A. Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861.
- SZLESIŃSKI I., 1984, *Prowincjonalizmy Marcina Błażowskiego*, [w:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, pod red. H. Wiśniewskiej i Cz. Kosyła, Wrocław, s. 59–67.
- TOMASZEWSKI A., 1934, *Mowa ludu wielkopolskiego. Charakterystyka ogólna. Z dwoma mapami*, Poznań.
- WESTFAL S., 1936, *O zwrotach w Litwie i do Litwy*, „Język Polski” XXI, z. 3, s. 65–71; z. 4, 106–109.
- WITASZEK-SAMBORSKA M., 1997, *Składnia*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa – Poznań, s. 45–52.
- ZIERHOFFEROWA Z., 2003, *Nazwy osad ołęderskich w dawnym województwie poznańskim*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” X, s. 261–293.

From the past of the dialects of eastern Greater Poland. Based on the acts of civil status from Golina and Kawnice of 1821

Summary

During the period of partitions, eastern Greater Poland was in a special situation. It was doubly a linguistic periphery, both with regard to the rest of the region and to the major centres of cultural life (Cracow and Warsaw). In the 19th c., the principle “we speak as we write, and we write as we speak” was in wide use, meaning that the manuscripts from those times can be used to analyze the non-normalized language. Based on this assumption, the article discusses acts of civil status from the year 1821 from Golina and Kawnice (Konin municipality).